

Sygn. akt IV KK 210/13

POSTANOWIENIE

Dnia 27 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 września 2013 r.,
sprawy **J. L.**
skazanego z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 15 stycznia 2013 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 3 sierpnia 2012 r.

postanowił

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2012 r., Sąd Rejonowy w K. uznał J. L. za winnego dokonania, wraz z dwoma innymi ustalonymi osobami, występku z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., i wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zarzucił w niej: zarówno obrazę przepisów postępowania, a to art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego,

jak i błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się przestępstwa zarzucanego mu aktem oskarżenia.

Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w K. – po rozpoznaniu apelacji – zaskarżony nią wyrok utrzymał w mocy.

Wyrok sądu odwoławczego zaskarżył kasacją obrońca skazanego. W kasacji tej zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego, to jest art. 18 § 1 k.k. oraz art. 18 § 3 k.k. poprzez uznanie popełnionego czynu jako współsprawstwo w dokonaniu kradzieży a nie jako pomocnictwo do popełnienia przestępstwa kradzieży i wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania”.

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w K. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Taka ocena umożliwiła rozpoznanie tej kasacji w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Przekonanie o oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego J. L. wynika z różnorodnych względów.

Po pierwsze, sposób sformułowania zarzutu i wskazana (wyłącznie) jego podstawa pozwalają wnioskować o tym, iż jest on wprost skierowany do wyroku Sądu I instancji, które to orzeczenie – zgodnie z treścią art. 519 k.p.k. – nie mogło być przedmiotem zaskarżenia kasacją.

Po drugie, o ile skarżący uznał, że owo (rzekome) opisane w zarzucie uchybienie, „przeniknęło” do wyroku Sądu odwoławczego, to wówczas powinien był to wykazać, tak stosowną argumentacją, jak i przywołaniem konkretnych (naruszonych przez ten sąd) przepisów prawa, które by to potwierdzały. Zaniechanie tej powinności implikuje jedyny sposób odczytania tego zarzutu, jako skierowanego wyłącznie do wyroku Sądu I instancji. To ten Sąd bowiem czynił wyłącznie ustalenia co do przedmiotowego zachowania skazanego i dokonywał ich subsumpcji. Sąd odwoławczy natomiast przeprowadził i to tylko – w związku z treścią apelacji obrońcy oskarżonego – kontrolę instancyjną orzeczenia Sądu Rejonowego. Autor kasacji nie zarzucił przy tym Sądowi II instancji, by dokonał tej

kontroli odwoławczej w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami prawa procesowego, bowiem nie zarzucił mu w kasacji obrazy takich przepisów.

Po trzecie, niezależnie od tych uwarunkowań procesowych, samoistnie skutkujących oczywistą bezzasadnością rozpoznawanej kasacji, taką jej ocenę determinuje jeszcze sam sposób sformułowania zarzutu tej kasacji, jak też i jego uzasadnienie.

Nie ulega wątpliwości – co słusznie i konsekwentnie podkreślają orzecznictwo Sądu Najwyższego i piśmiennictwo – że obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych (por. St. Zabłocki [w:] J. Bratoszewski, L. Gardocki, Zb. Gostyński, St. Przyjemski, R.A. Stefański, St. Zabłocki – Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom III, Warszawa 2004, s. 504-505 i wskazane tam orzeczenia).

Odnosząc te rozważania do realiów rozpoznawanej sprawy stwierdzić więc należy, iż podniesiony w kasacji zarzut jest całkowicie chybiony, o ile wytyka Sądowi odwoławczemu „rażące naruszenie prawa materialnego”, które to miał on powielić w ślad za Sądem orzekającym w I instancji.

Z uzasadnienia Sądu Rejonowego wprost i jednoznacznie wynika, że Sąd ten ustalił, iż J. L. był współsprawcą (wraz z dwiema kobietami) przedmiotowego występkę. Sąd wskazał przy tym konkretne okoliczności dowodowe i juredyczne, które najpierw stanowiły podstawę tych ustaleń, a następnie determinowały sposób ich prawno-karnej oceny (k 287, 288-289). Sąd Okręgowy samą tą ocenę, tak jak i, poprzedzające ją, ustalenia faktyczne, co do współsprawstwa skazanego w pełni akceptował, wykazując w uzasadnieniu swojego orzeczenia powody tej decyzji (por. przede wszystkim zapisy ze str. 10).

Obrońca skazanego w kasacji ustalenia te jednak próbuje nadal (tak jak już to czynił w apelacji) podważyć, podnosząc – w istocie – zarzut ich błędności, przede wszystkim w zakresie w jakim potwierdzają one współsprawstwo (a nie tylko pomocnictwo) skazanego w dokonaniu przedmiotowego czynu.

Taka zaś praktyka jako stanowiąca obejście od ustawowych ograniczeń podstaw kasacji (którymi mogą być tylko, zgodnie z treścią art. 532 § 1 k.p.k., zarzuty dotyczące obrazy prawa i to tylko określonego charakteru) jest niedopuszczalna. Stąd też zawsze prowadzi do uznania takiej kasacji za oczywiście bezzasadną. Skarżący mógł nawet i w kasacji kwestionować – poprzez stosowny zarzut, przywołujący konkretne naruszenie przepisów obowiązującego prawa – sam sposób dokonania owych ustaleń w zakresie współsprawstwa skazanego, nie mógł zaś na pewno podważać samego wyniku tych ustaleń. Skoro to jednak uczynił, to tym samym spowodował konieczność uznania tak sformułowanego zarzutu za oczywiście bezzasadny.

Po czwarte, uzasadnienie kasacji pozwala wnioskować jeszcze o innych jej cechach, które tylko potwierdzają ocenę jej oczywistej bezzasadności. Mianowicie, skarżący próbuje nie tylko wprost podważyć ustalenia faktyczne co do współsprawstwa skazanego w dokonaniu przedmiotowego czynu (por. str. 5 i 6 kasacji), ale także najwyraźniej traktuje samą kasację jako (kolejny) środek odwoławczy, a sąd kasacyjny jako trzecią instancję, która miałaby ponowić kontrolę odwoławczą wyroku Sądu Rejonowego.

Tymczasem kasacja jest nadzwyczajnym środkiem odwoławczym przysługującym stronom od prawomocnych wyroków sądów odwoławczych kończących postępowanie w sprawie (art. 519 k.p.k.) i jej podstawy nie są tożsame z podstawami „zwykłego” środka odwoławczego jakim jest apelacja, ale są autonomicznie i ściśle, w przywołanym już art. 523 § 1 k.p.k. określone. Nierespektowanie przy sporządzaniu kasacji tych reguł – tak jak to ma miejsce *in concreto* – zawsze skutkuje koniecznością uznania jej bezzasadności i to w stopniu oczywistym.

Wszystkie te okoliczności doprowadziły do takiej właśnie oceny kasacji obrońcy skazanego J. L., co skutkowało jej oddaleniem, w trybie art. 523 § 3 k.p.k.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych to względów, orzeczono jak wyżej.

